



dr hab. Jacek Kotus, prof. UAM,
Wydział Geografii Społeczno-Ekonomicznej
i Gospodarki Przestrzennej,
Pracownia Geografii Krytycznej,
ul. Krygowskiego 10, 61-680 Poznań,
tel. +48 61 829 6135
e-mail: tatra@amu.edu.pl

Poznań, 24.10.2022

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Małgorzaty Rejter pt. „Geobiografie zamieszkiwania zapisane w przestrzeni miasta na przykładzie Łodzi”, wykonanej pod kierunkiem dr hab. Jacka Kaczmarka, prof. UŁ, w Instytucie Geografii Miast, Turyzmu i Geoinformacji, Wydziału Nauk Geograficznych, Uniwersytetu Łódzkiego.

Wybór tematyki badawczej

Przedmiotem niniejszej recenzji jest rozprawa doktorska przygotowana przez Panią magister Małgorzatę Rejter. Praca *Geobiografie zamieszkiwania zapisane w przestrzeni miasta na przykładzie Łodzi* mieści się w obszarze zainteresowań naukowych i badań dr hab. Jacka Kaczmarka, prof. UŁ, który od dekad rozwija konceptualnie oraz empirycznie podejście geobiograficzne w geografii społecznej. Oceniana rozprawa doktorska lokuje się w szeroko rozumianej geografii społecznej, w jej humanistycznym nurcie. Problematyka podejmowana przez Doktorantkę jest interdyscyplinarna i rozpościera się, poza dyscyplinami lub nurtami geograficznymi, takimi jak geografia miasta, geografia czasu, geografia zamieszkiwania, geobiografia, także w obszarach socjologicznych i etnograficznych.

Podjęta przez Autorkę tematyka jest nowatorska, bardzo rzadko podejmowana z polskiej perspektywy geograficznej i de facto inicjuje oryginalne spojrzenie na społeczno-przestrzenny świat, przedstawiany w rozprawach doktorskich z zakresu geografii społeczno-ekonomicznej.



Autorka w sposób odważny naukowo i oryginalny stawia problem badawczy oraz rozwiązuje go, a dysertacja otwiera przed czytelnikiem i innymi badaczami świat geografii humanistycznej. W pewnym sensie świat nieistniejący w polskiej geografii społecznej.

Ocena merytoryczna rozprawy

Struktura i proporcje rozprawy są właściwe. Rozprawa doktorska mgr Małgorzaty Rejter liczy 477 numerowane strony, na które składają się: 452 strony zasadniczego tekstu, 19 stron literatury, niecałe dwie strony źródeł internetowych, podobnej objętości wykaz 58 rycin, dwustronicowy wykaz 77 fotografii oraz 12 tabel. W spisie literatury wydzielono 244 pozycje polskojęzyczne i 75 pozycje obcojęzycznych.

Tytuł trafnie i interesująco zapowiada ambitne cele i kierunki ich rozwiązywania, a pozostałe rozdziały w oryginalny sposób rozwiązują problem badawczy. Praca podzielona jest na nienumerowane Wprowadzenie oraz Zakończenie i wnioski, wykaz literatury polskojęzycznej i obcojęzycznej, źródła internetowe, spisy rycin, fotografii i tabel, ale przede wszystkim na 6 rozdziałów konceptualnych i analitycznych. Wprowadzenie zostało spisane na 10 stronach. Rozdział pierwszy, opisujący podstawy metodologiczne to 35 stron tekstu. Aksjologiczne aspekty rozważań zawarte są na kolejnych 14 stronach, a geograficzne aspekty zjawiska zamieszkiwania rozważane są na 25 stronach. Charakterystykę obszaru badań Autorka przedstawia na 21 stronach. Olbrzymi, empiryczny rozdział poświęcony uwarunkowaniom geobiografii zamieszkiwania zajmuje 295 stron tekstu. Synteza tych empirycznych narracji Autorki umieszczona jest w rozdziale szóstym na 37 stronach. Całość zamyka 9 stronicowe Zakończenie i Wnioski.

Podział rozprawy, jest w mojej ocenie, przejrzysty i logiczny, choć ten kto będzie analizował tylko liczby opisujące układ strukturalny, w oderwaniu od narracyjnego i jakościowego charakteru pracy, może zapytać o nieproporcjonalnie duży, w relacji do innych sekcji, rozdział piąty. Sam, rozpoczynając recenzję pracy, zastanawiałem się czy taki układ strukturalny to dobre rozwiązanie. Jednak po zapoznaniu się z całością rozprawy, nie mam wątpliwości, że



wybór Autorki i Promotora co do układu oraz struktury pracy był bardzo przemyślany i jest uzasadniony.

Wprowadzenie zaciekawia czytającego od pierwszych fraz. To ważne w tego typu, humanistycznej pracy. Co istotne, potoczny opis wstępu nie jest pozbawiony naukowego spojrzenia. Już w pierwszym akapicie Autorka zwraca uwagę co można uznać za walor poznawczy tej konkretnej pracy. Wskazuje w tym względzie na poznanie i doświadczanie miejskich narracji pojedynczych ludzi, zatrzymanie nad ich losami oraz odkrycie przeplatających się w czasie, relacji człowieka i przestrzeni. Doktorantka przedstawia różnice wynikające z podejść naturalistycznego i humanistycznego oraz określa ramy swojej aktywności konceptualnej i badawczej. Są one związane z fenomenologicznym doświadczaniem, rozwijanym w geografii społecznej od blisko pół wieku. Wedle zapowiedzi z Wprowadzenia, ale także z układu oraz treści kolejnych rozdziałów praca jest wręcz kanoniczna dla geografii człowieka. I jest to niewątpliwym, olbrzymim walorem tej rozprawy.

Już we Wprowadzeniu Autorka definiuje wybrane pojęcia i określa założenia badawcze, prowadzące jej wywód na dalszych kartach rozprawy. Tym zabiegiem, mniej lub bardziej intencjonalnie, ukazuje, iż geografia społeczna, a w szczególności jej humanistyczne wątki nie są ani mniej precyzyjne od innych dyscyplin tej nauki, ani dowolnie metaforyczne. Pomimo bardzo subiektywnego charakteru procesu badawczego, geografia w swym nurcie humanistycznym ma w sobie wiele precyzji i szczegółowości.

Z mojej perspektywy niesłychanie cenne jest, iż już na etapie Wprowadzenia pojawiają się frazy, które wywołać mogą dyskusję. Z pytań, które zrodziły się w moim umyśle podczas czytania tej wstępnej części pracy, mogę postawić w tym miejscu następujące:

1. W związku z dyskusją Autorki na stronie 7 i 8, dotyczącą dualizmu geografii społeczno-ekonomicznej:
 - czy faktycznie geografie społecznej tworzą dwa sprzeczne nurty naturalistyczny i humanistyczny czy też podział ten staje się współcześnie anachroniczny i wymaga redefinicji?
2. W związku ze zdaniem „Celem badań geograficznych jest poszukiwanie zgodnych z rzeczywistością prawd o ludziach, mieszkańcach Ziemi (s. 8).



- czy faktycznie współczesnym celem badań geograficznych (w domyśle geografii humanistycznej) jest poszukiwanie zgodnych z rzeczywistością prawd o ludziach, mieszkańcach Ziemi czy też geografia z nazwy „humanistyczna” i „społeczna”, wykracza obecnie poza zainteresowanie istotami ludzkimi?

3. W związku ze zwrotem ze strony 7 „Połączenie geografii humanistycznej z naukami społecznymi...daje szansę poznania...”

- czy geografia humanistyczna wychodzi w jakiś szczególny sposób poza nauki społeczne, aby móc w ten sposób spoglądać na tę dyscyplinę.

Oczywiście przywołane pytania nie są w żaden sposób formą zarzutu czy minusem obniżającym rangę dociekań Doktorantki. Wręcz przeciwnie, frazy przywoływane przeze mnie prowokują do refleksji, która w recenzowanej pracy naukowej jest niesłychanie cenną wartością dodaną.

Rozdział 1. Metodologiczne podstawy badań obejmuje ważne, kluczowe dla oceny całości, zagadnienia naukowe. Autorka zawarła w tej sekcji opis przedmiotu badań, wskazała na cele badawcze, dokonała przeglądu literatury i wyjaśniła bardziej szczegółowo podstawowe pojęcia. Rozdziałem tym Autorka po raz drugi bardzo wyraziście ukazuje, iż rozważania humanistyczne w geografii, mimo spotykanych zarzutów antycjentystyczności, są bardzo mocno osadzone w postępowaniu naukowym i zwrot „antycjentystyczny” może być uznany za stroniczą etykietę.

Być może właśnie nieco obawiając się zarzutów związanych z etykietą „podejścia antycjentystycznego”, Autorka chwilami nazbyt łatwo, w mojej ocenie, ulega pozytywistycznemu językowi narracji. Jest tak na przykład na stronie 17 (w. 13 od góry) w przypadku przywołania pojęć Zbyszko Chojnickiego (ludzie to obiekty, a geobiografie to własności) czy też na stronie 19 (w. 4 od dołu), gdy Doktorantka stawia hipotezę, iż zmiana miejsca zamieszkania dąży do optymalizacji jakości życia. W tym drugim przypadku termin „optymalizacja jakości życia” staje się zwrotem bardzo kłującym i zrywającym humanistyczną narrację.



Co ważne, stwierdzenia kryjące się pod tym „twardym metodologicznym językiem” są poznawczo i konceptualnie słuszne, choć ja użyłbym repertuaru pojęciowego z zakresu geografii humanistycznej.

Problem badań, przedmiot badań, cele badań, pytania analityczne są postawione prawidłowo. Dziesięć pytań badawczych uzupełnia się i nie tylko logicznie, ale i poznawczo tworzy całość. Być może cel główny powinien być postawiony z większym rozmachem czy też odwagą. Według Autorki celem rozprawy było „wyjaśnienie przebiegu migracji wewnątrzmijskich” (s. 18, w. 6 od dołu). Znow powtórzę odczucia, które przywołałem nieco wyżej, iż samo sformułowanie jest w mojej opinii nazbyt pozytywistycznie restrykcyjne i ograniczające, metodologicznie poprawne, lecz surowe w wydźwięku, w kontekście całości pracy. Na szczęście Autorka rozwija ten cel na kolejnej stronie i pisze o „opisie, zbadaniu, przanalizowaniu historii życia ludzi, miejsc i obiektów umiejscowionych...” (s. 19, w. 5 od góry).

Chciałbym zatrzymać się chwilę dłużej nad wielkością grupy badawczej i doбором jej uczestników. Jest to 17 celowo wybranych z określonej kategorii wiekowej mieszkańców Łodzi. Uczestniczyłem wielokrotnie, wykonując obowiązki zawodowe badacza, w dyskusjach na temat właściwej liczebności grupy badanej czy też próby. To kwestia rozważana praktycznie zawsze, a odpowiedzi w przedmiotowej dyskusji pojawiają się przeróżne i niekiedy naukowo zaskakujące. W mojej opinii, odnosząc się do kwestii grupy badawczej w tym konkretnym przypadku, 17 osób to właściwa liczba, we właściwej selekcji, we właściwy sposób badana i opisywana. W badaniach pogłębionych, jakościowych, mających na celu wnikięcie w czyjeś doświadczenia i narracje nie liczba (np. 17) powinna stanowić o dyskusji, a tzw. wysycenie zagadnienia. Stąd absolutnie nie mam zastrzeżeń do liczebności zbioru badanych osób. Tym bardziej, iż sama Autorka świadomie nazywa ją „grupą badawczą”, niczym mniej ani niczym więcej. Osoby zaproszone do badań, które zdecydowały się w nich wziąć udział, zostały wyłonione z rozmysłem i celowością, udokumentowaną w rozdziale. Na kolejnych kartach rozprawy, w kolejnych rozdziałach Pani Magister przedstawiła wyniki wywiadów i dokonała ich analizy w bardzo dobry sposób, postępując zgodnie z kanonami badań w tym względzie.



Wedle mojej oceny nie ma wątpliwości co do tego etapu postępowania badawczego. Autorka przeprowadziła interesujące badania naukowe z zakresu geografii humanistycznej.

Przegląd literatury oraz osadzenie rozprawy w kluczowych pojęciach są zrobione poprawnie. Literatura przywołana w rozprawie bardzo dobrze buduje teoretyczne i koncepcyjne podstawy. Punkt ciężkości w obu podrozdziałach położony jest na literaturę krajową, choć oczywiście w pracy jest wykorzystana pewna liczba publikacji autorów zagranicznych. W pewnym sensie jest to dla mnie zabieg zrozumiały, choć może nieakceptowany. Przegląd literatury dokonywany z perspektywy badacza spoza angloamerykańskiego obiegu nauki stanowi zawsze moment krytyczny, z którym mierzy się Autor lub Autorka tekstu naukowego, powstającego poza anglojęzycznym obiegiem naukowym. Dla wnikliwej dyskusji literatury anglofońskiej trzeba olbrzymiej znajomości i samych publikacji, i specyfiki dziedzinowej badaczy - autorów tych publikacji. Jestem w stanie zrozumieć dlaczego Doktorantka bazuje na dociekaniach polskich badaczy. Czy ja postąpiłbym w ten sam sposób i odnosił się głównie do literatury krajowej? W chwili pisania tych słów jestem na takim poziomie rozwoju naukowego, iż szukałbym zakorzenienia w literaturze anglo-amerykańskiej, szczególnie tej, która rozwija podejścia fenomenologiczne w geografii od blisko 50 lat np. w badaniach Indigenous Groups. Jednak mój wybór zmuszałby mnie do zupełnie innej optyki i relacji wobec literatury polskiej. Nie wiem czy jest możliwe połączenie dyskusji naukowych odbywających się na gruncie polskiej geografii społecznej, geografii miasta, geografii humanistycznej czy też metodologii z debatami w anglofońskim obiegu naukowym. Na pewno, jestem o tym przekonany, jest to zadanie bardzo trudne. Stąd raz jeszcze powtórzę, rozumiem wybór Pani magister.

Bardzo ciekawym oraz inspirującym stwierdzeniem tej części pracy jest wniosek, iż „Biografia jest zamieszkiwaniem w czasie, a geobiografia jest to zamieszkiwanie w przestrzeni” (s.24, w. 4 od dołu). Biografia to nic innego, jak opisanie życia. Autorka wspomina o tym, w dyskusji nad pojęciami. Ja zaryzykowałbym tezę, iż biografia może także być „pisanie życia” a nie tylko jego opisaniem. Szczególnie w podejściu bazującym na autorefleksji doświadczania tego życia i budowaniem narracji biograficznej poprzez podmiot doświadczający. W tym przypadku za geobiografię uznałbym „pisanie życia z uwypukleniem



relacji przestrzennych”. Oczywiście jest to tylko moja propozycja interpretacyjna, która zrodziła się w trakcie czytania myśli spisanych przez Doktorantkę. Frazy zapisane na kartach ocenianej rozprawy są bardzo inspirujące i wręcz zmuszają czytelnika do dociekań intelektualnych.

Wracając do oceny kolejnych sekcji rozdziału metodologicznego mogę z pełnym przekonaniem stwierdzić, iż część dyskutująca zastosowane metody badań jest napisana zgodnie z najlepszymi kanonami metodologicznymi i w sposób przejrzysty oraz rzetelny ukazuje sposób postępowania Autorki. Można rzec, że spełnia wymóg interdyscyplinarnej komunikowalności oraz kontrolowalności badań.

Natomiast moją uwagę zwrócił fakt, iż w dyskusji metodologicznej bardzo często pojawia się nazwisko znanego i cenionego polskiego geografa oraz filozofa nauki Zbyszko Chojnickiego. Bez żadnych wątpliwości prace tego uczonego to kanon nie tylko geograficzny. Jednak znając dobrze i prace, i poglądy naukowe tego badacza oraz wielokrotnie dyskutując z Prof. Chojnickim wiem, że uczony był zwolennikiem zupełnie innej „filozoficznej kultury uprawiania nauki”. Kultury odwołującej się do pozytywistycznych kanonów metodologicznych i systemowo-funkcjonalnej wizji świata. Autorka z kolei wyraźnie rozwija geograficzny nurt fenomenologiczno-interakcyjny. Nie wiem zatem skąd tak duże nasycenie dysertacji pracami Chojnickiego. W moim odbiorze budzi to dysonans. Uważam, że Doktorantka powinna odważnie sięgnąć do prac tworzących dorobek naukowy geografii humanistycznej np. tekstów Davida Seamona. Myśli tego amerykańskiego geografa bardzo interesująco ewoluują przez kolejne dekady.

Czytając rozdział metodologiczny zastanowiłem się nad użyciem na stronie 48, w tytule i treści, zwrotów dobór próby/dobór próby badawczej. Wcześniej Autorka pisała o grupie badawczej, a ja w swej recenzji popierałem ten wybór semantyczny. Nie wiem dlaczego narracja na stronie 48 i dalszych zostaje zmieniona. Czy jest to efekt pomyłki czy próba przeformułowania poglądów. Dodam, iż w mojej opinii lepszym terminem w przypadku badań niereprezentatywnych jest określenie grupa badawcza, choć zdaję sobie sprawę, iż w metodologii stosuje się także argumentację pozwalającą w takim przypadku utrzymać



określenie próba badawcza. W języku angielskim także badacze często w obu przypadkach, badań ilościowych oraz jakościowych, badacze posługują się terminem *sample*. Z jednej strony mówienie o próbie jest zasadne metodologicznie w każdym przypadku. Z drugiej strony rodzi to możliwości niezrozumienia. Niezależnie od decyzji Autorki, sugerowałbym konsekwentne stosowanie jednego terminu.

Rozdział 2 to sekcja zatytułowana *Aksjologiczne aspekty projektu badawczego*. W mojej opinii, to bardzo dobra część rozprawy. Osobiście lubię odnaleźć w rozprawach na stopień, konstrukty tego typu, ponieważ doktorantka lub doktorant może się w nich wykazać swoją dojrzałością naukową. Także i w tym przypadku z niecierpliwością czekałem na frazy kryjące się pod tym tytułem i przyznam, że od pierwszej z nich nie czułem się ani trochę zawiedzony w moich oczekiwaniach. Rozdział jest napisany w sposób interesujący konceptualnie oraz potoczysty czytelniczo i ukazuje dojrzałość naukową Doktorantki oraz samoświadomość realizacji procesu badawczego. Są w tej części pozorne powtórzenia opisu problemu badawczego, celów i hipotez z rozdziału 1 ze strony 18 i 19, na stronie 56 i 57. Piszę pozorne, ponieważ w rozdziale dotyczącym aksjologicznego aspektu projektu np. 2.1.2. Autorka rozwija i pogłębia swoje myśli. W celu uniknięcia nieporozumień proponowałbym zmianę tytułu sekcji 2.1.2. na np. *Pogłębienie wyjaśnienia problemu badawczego i celów pracy badawczej* lub inny tytuł zmierzający w tym kierunku.

W dalszej części rozdziału 2 doktorantka prowadzi interesujące dociekania na temat wartości w nauce, życiu i przestrzeni zestawiając swoje myśli z powołaniami na literaturę przedmiotu.

Rozdział 3 dotyczy omówienia *Geograficznych aspektów zamieszkania*. To kilkadziesiąt stron poświęconych geografii domu i czasu oraz zagadnieniom wynikającym ze styku tych dwóch dyscyplin czy też obszarów zainteresowania. W tej części badaczka ustosunkowuje się także do pojęć i zjawisk zamieszkania, zadomowienia, migracji wewnątrzmijskich i kariery mieszkaniowej. W rozdziale 3 spotykamy się z treściami, które relatywnie rzadko goszczą na łamach polskich, geograficznych publikacji naukowych.

Całość oceniam bardzo pozytywnie. W tej sekcji są fragmenty bardzo dobre, ważne i w pewnym sensie poznawczo nowatorskie, jak krótka (moim zdaniem za krótka) narracja domu



jako „miejsca złego”, w kontrapunkcie do domu jako ostoji bezpieczeństwa, miłości i ciepłego rodzinnego życia. Do tych bardzo udanych tekstów zaliczyłbym także między innymi dyskusję o migracjach wewnątrzmijskich lub o karierze mieszkaniowej. W rozdziale 3 odnalazłem także fragmenty nazbyt ogólne i powierzchowne. W moim odczuciu takim passusem jest zubożone spojrzenie jedynie z ogólnej (może polskiej) perspektywy na kwestie domu, mieszkania, zamieszkania i kariery mieszkaniowej. Dom, mieszkanie i zamieszkanie mają swoje wyrazistości w kulturze polskiej oraz kulturach obcych. Dom, mieszkanie i zamieszkanie są jednymi z podstawowych różnic międzykulturowych, a pojęcia te zawierają w swym zakresie semantycznym przeróżne konteksty. Nie oczekiwałem oczywiście od Autorki wnikliwej prezentacji oraz analizy trzech wspomnianych pojęć i ich zakresów w kontekście różnych kultur. Jednakże można było w tą część pracy wpleść debatę ukazującą różne kulturowe spojrzenia na dom oraz zamieszkanie i na tym tle ukazać specyfikę domu, mieszkania i zamieszkania w kulturze polskiej.

Mam także w tym miejscu jedną wątpliwość językową. Jeśli jest to możliwe z perspektywy istniejącej literatury, mówiłbym o biografii mieszkaniowej, a nie karierze mieszkaniowej. Dla mnie kariera mieszkaniowa jest terminem nazbyt ekonomicznym czy też biznesowym, powiązaniem jednokierunkowo z awansem. Natomiast biografia mieszkaniowa odzwierciedla głębię zmian lub braku takowych w zakresie jednostkowego zamieszkiwania i w moim odczuciu nie odnosi się tylko do ekonomicznego awansu oraz postrzegania domu, jako socjologicznego funkcjo-znaku, opisującego status ekonomiczny. Oczywiście w dużej liczbie przypadków kariera zawodowa wiąże się z karierą zamieszkiwania. Lecz w równie wielu przypadkach o stylu zamieszkiwania i zmianach w tym względzie decyduje biografia, postawy, światopoglądy, losy człowieka, a nie tylko kariera.

Rozdział 4 jest charakterystyką obszaru badań. Jest to udany, konieczny w pracy na stopień, element rozprawy, który w ocenianym przypadku został napisany w sposób pogłębiony. Obok aspektu terytorialnego, podjęty został także wątek kontekstów społecznych przestrzeni, będących w kręgu zainteresowań badawczych Autorki.



Rozdział 5 to część będąca „osią obrotu” dla całej rozprawy. Wszystkie myśli i rozważania spisane na wcześniejszych kartach oraz strony następujące po rozdziale 5, ułożone zostały w relacji do „spotkania z losami bohaterów w przestrzeni miasta, jak również odkrywania krajobrazów Łodzi” (s. 111).

Same wywiady są bardzo treściwe i stanowią interesujący punkt wyjściowy. Wywiady zamieszczono w tekście rozprawy, co pozwala na zapoznanie się z treścią konkretnej rozmowy i natychmiastowym przejściem do odczytania analiz wstępnych. W mojej opinii, fragmenty transkrypcji wywiadu zawierające kwestie wypowiedziane przez Badaczkę powinny być wyróżniony np. kursywą. Pozwoliłoby to na naturalne wczytanie się w opowieść badanych i bardziej intuicyjne omijanie zadawanych pytań, bez rozpoznawania oraz zatrzymywania się w trakcie czytania na inicjałach B. (badacz) i N. (narratorka lub narrator).

Po każdym wywiadzie znajduje się analiza miejsc zamieszkania i analiza wywiadu, w których każdorazowo umieszczone zostały: oś powodów zmiany miejsca zamieszkania, mapa mobilności przestrzennej oraz suwak biograficzny. To ciekawe i wartościowe konstrukcje analityczne. Jestem ciekaw czy doktorantka próbowała zestawić wszystkie osie powodów przeprowadzek i mobilności przestrzenne, odpowiednio na jednym wykresie np. typu słupkowego oraz na jednej mapie. Byłoby to interesujące, dynamiczne zestawienie umożliwiające porównania. Tego typu analizy czynione są w innych aspektach w części 6 i przyznam wyprzedzająco, że jest to bardzo intrygujący rozdział.

Z zainteresowaniem zapoznałem się z 17 analizami wywiadów. Analiza takiego materiału nie jest łatwa. Poza subiektywną wrażliwością badacza, niezbędna jest wiedza metodologiczna z zakresu badań jakościowych oraz olbrzymie odczytanie w możliwie szerokiej literaturze naukowej. Do tego dochodzi bardzo istotny komponent doświadczenia, które w przypadku badań jakościowych i analizy materiału pozyskanego w wywiadach i rozmowach odgrywa ważną rolę. Doświadczenie pozwala badaczowi uniknąć pułapek kryjących się w tego typu postępowaniu badawczym. Bardzo doświadczeni badacze terenowi często zauważają, iż najlepiej jest, gdy materiał badawczy analizuje dwu lub trzyosobowy zespół, a wnioski konfrontowane są (rekodowane) w swego rodzaju superwizji.



W kontekście powyższych spostrzeżeń, w mojej opinii, Doktorantka będąc na początku swojej drogi naukowej, poradziła sobie z zadaniem i zgromadziła solidny materiał analityczny zarówno w rozdziale piątym, jak i szóstym. Autorka rozprawy zrealizowała cel, którym było „spotkanie z losami bohaterów w przestrzeni miasta, jak również odkrywanie krajobrazów Łodzi”. W rozdziale piątym spotkałem się z treścią rzetelnie poprowadzonych wywiadów, choć w niektórych przypadkach, np. wywiad 4, zastanawiałem się dlaczego wywiad był tak krótki. Czy to osoba badana „uciekła” Doktorantce w trakcie rozmowy czy też badaczka miała swoje powody do realizacji tak skrótowej narracji. Być może był jakiś kontekst spotkania, który nie został w rozprawie odnotowany, a wpłynął na długość i treść wywiadu.

Także podsumowania wywiadów w postaci analizy zmiany miejsca zamieszkania i treści wywiadu są przeprowadzone rzetelnie i ciekawie, choć czytając owe analizy brakowało mi sekcji „analiza społecznych kontekstów wywiadów”. Byłem ciekaw, jak przebiegało umawianie się na wywiad, czy ktoś był obecny podczas wywiadu, jakie oczekiwania lub obawy posiadała badana osoba oraz jakie wrażenia miała po przeprowadzeniu rozmowy. Przydatna dla czytającego byłaby także analiza miejsca (pomieszczenia), w którym wywiad był przeprowadzany (być może ze zdjęciami).

Do jakich elementów rozdziału 5 mam wątpliwości?

1. Badaczka umieszcza zdjęcia osób, z którymi prowadziła wywiady. W takiej sytuacji, w przypisach powinny być zgody na użycie wizerunku i akceptacja badanych de facto zastosowania technik nie anonimowych. Podejrzewam, że wywiady są anonimowe ponieważ ukryto imiona i nazwiska badanych. Dlaczego nie ukryto twarzy?
2. Niekiedy odczuwam brak głębi analizy sąsiedztwa zamieszkiwania i zatrzymanie się tylko na adresie, lokalizacji, budynku np. analiza zamieszkania przy ulicy Piotrkowskiej 21 sprowadza się do dwóch zdań stwierdzających, że to pierwsze miejsce zamieszkania wraz z całą rodziną. Nie ma nic o społeczno-przestrzennej głębi mikroświata tej konkretnej lokalizacji.
3. W niektórych akapitach Autorka używa kolokwializmów i/lub zwrotów nazbyt potocznych. Dla przykładu w zdaniu (s. 144, W. 9 od góry), Pani Magister napisała



„Dzieci wychowywały się same, biegając samopas, bez opieki dorosłych, co w dzisiejszych czasach jest niedopuszczalne, a wręcz karalne jest pozostawienie dzieci bez opieki na ulicy”. Po pierwsze zwrot „samopas” jest bardzo potoczny i powinien być użyty inny termin, choćby zastosowany dalej „biegały bez opieki dorosłych”, po drugie zaś dalsze frazy są tak bardzo nieprecyzyjne, że w mojej opinii fałszywe. Faktycznie obserwacja faktu, iż dzieci rzadko wychodzą same na podwórko jest trafna, lecz samodzielne wyjście dziecka na podwórko lub ulicę jest dopuszczalne i prawem, i normą społeczną. Zatem nie każde wyjście dziecka będzie niedopuszczalne i nie każde wyjście będzie karane prawem. Zestawienie kolokwializmów i wiedzy potocznej sprawiło, że trafna obserwacja Autorki rozmywa się w przywołanej frazie.

Niemniej, pomimo pewnych wątpliwości analitycznych, interpretacyjnych czy natury etycznej (wspomniane zdjęcia osób badanych vs. zgody na publikację) rozdział 5 spełnił moje oczekiwania, a przede wszystkim jawi się jako rzetelne i ważne studium losów ludzkich, wpisanych w przestrzeń miasta.

Rozdział 6 nosi tytuł *Syntetyczne ramy geobiografii zamieszkania*. Rozdział ten pod względem podejmowanej problematyki można podzielić na dwie części:

- zdecydowanie krótszą, która zawiera teoretyczne rozważania na temat procesów społecznych, w których wpisany jest człowiek oraz wewnętrznych podziałów geobiografii jako obszaru badawczego;
- dłuższą, zawierającą wnikliwe analizy i porównania zgromadzonego materiału empirycznego. Autorka w tej części pracy wraca między innymi do swojej hipotezy dotyczącej optymalizacji jakości życia związanej z dobrowolnymi i świadomymi zmianami miejsca zamieszkania. Doktorantka logicznie i merytorycznie dowodzi swoich poglądów. Ja jednak mam nieustanne wątpliwości związane z samym określeniem „optymalizacja jakości życia”, w nawiązaniu do humanistycznego paradygmatu, jakim posługuje się Badaczka. Wspomniana optymalizacja kojarzy mi się bardziej z podejściem systemowym lub funkcjonalnym. W nurcie dociekań humanistycznych oczekiwałbym innej terminologii.



Rozdział szósty stanowi w mojej opinii bardzo dobry materiał analityczny łączący ze sobą rozważnie użyte przywołania wypowiedzi badanych, komentarze badaczki oraz, co dla mnie osobiście bardzo cenne, zestawienia tabelaryczne, porównania zdjęć, zestawienia faktów z różnych biografii i analityczne schematy.

Zakończenie i wnioski to część zamykająca dysertację. Zakończenie jest sformułowane poprawnie. Doktorantka przechodzi w nim od ogółu do szczegółu i wyciąga końcowe wnioski podsumowujące. Ważne jest również, iż w Zakończeniu zarysowuje między wierszami pola badawcze, które nie do końca udało jej się wyjaśnić. Wartym odnotowania jest, szczególnie w kontekście humanistycznego charakteru pracy, iż całość kończy autorski wiersz Doktorantki, znakomicie podsumowujący dysertację.

Oczywiście nie byłbym sobą, aby na koniec nie zamieścić kilku dyskusyjnych komentarzy dotyczących tej części rozprawy.

W pierwszej kolejności zwróciłem uwagę na zaprezentowanie Struktury postępowania badawczego na końcu pracy, jako osiągnięcia finalnego (ryc. 58 na s. 445). Absolutnie zgadzam się z Badaczką, iż konstrukcja postępowania badawczego w tak nowatorskim obszarze dociekań jest osiągnięciem. Jednakże ja zamieściłbym ową strukturę już na początku. Choćby dlatego, że powstała ona w głowie Doktorantki na wstępie dociekań, kiedy programowała badania, a nie na ich końcu. Praca nie ma charakteru postępowania naukowego kierującego się postulatami teorii ugruntowanej. Autorka już na wstępie dysertacji omawia kolejne merytoryczne etapy postępowania badawczego. Nie wiem zatem dlaczego rycina pojawia się na końcu.

Drugą uwagę mam do treści zdania otwierającego Zakończenie. We frazie tej Autorka pisze, iż „nadrzędnym założeniem tej pracy było wyznaczenie na płaszczyźnie nauk geograficznych podstawy metodologicznego i teoretycznego zakresu badań...”. Zgadzam się z tym. To jest cel teoretyczno-metodologiczny bardzo widoczny w pracy. Cel ten jednak nie został jednoznacznie wyartykułowany we wstępie pracy. Na stronach 18 i 19 Autorka mówi o takich celach jak: „rozumienie historii życia narratorów, miejsc i obiektów umiejscowionych w historii”,



„rozpoznanie optymalizacji jakości życia” czy też „określenie charakteru migracji wewnątrzmijskich narratorów”. Tu widzę pewien dysonans celów.

Wreszcie trzecia uwaga dotyczy cytatu „Miasto to ludzie, a bez ludzi miasto staje się tylko skupiskiem funkcji i form” przywołanego za Zielińskim (s. 446). Współcześnie już bardzo wyraźnie mówi się w literaturze anglofońskiej, że miasto zamieszkiwane jest także przez istoty poza-ludzkie czy też istoty więcej-niż-ludzkie. Zorientowana na człowieka, oświeceniowa narracja istoty ludzkiej, jest poddana bardzo dużej krytyce naukowej. Oczywiście miasto to także ludzie. Lecz poza nimi w mieście jest wiele innych istot żywych.

Podsumowanie

Do najważniejszych osiągnięć Doktorantki uzyskanych w trakcie realizacji zadań badawczych, składających się na recenzowaną dysertację, zaliczyć mogę:

1. Fakt podjęcia tematyki mieszczącej się w zakresie geografii humanistycznej i jakościowych badań geobiograficznych. To prekursorska rozprawa naukowa na stopień, która, wierzę w to głęboko, mogła powstać jedynie pod opieką tego konkretnego uczonego, profesora Jacka Kaczamrka i w tym konkretnym geograficznym ośrodku naukowym na Uniwersytecie Łódzkim.
2. Przeprowadzenie interesujących pogłębionych wywiadów i spojrzenie na miasto z perspektywy ludzkich losów.
3. Dokonanie ciekawych i bogatych interpretacyjnie analiz, w gruncie rzeczy niełatwego materiału, pochodzącego z badań jakościowych.

Z obowiązku pełnienia roli recenzenta wymienię kilka kwestii, które stanowią obszar dyskusji:

1. W moim odczuciu nazbyt duże odniesienia do metodologii pozytywistycznej i niekiedy zgubienie osi narracji metodologicznej typowej dla geografii humanistycznej.
2. Brak odniesień literaturowych do anglofońskich dociekań mieszczących się w dyscyplinie human geography, szczególnie w nurcie fenomenologicznym.
3. W mojej opinii zauważalny błąd głębi sąsiedzkiej w analizach zamieszkiwania.



Wniosek końcowy

Po zapoznaniu się z przedłożoną rozprawą doktorską stwierdzam, że wnosi ona cenny wkład w rozwój dyscypliny geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna oraz rozwija geobiograficzne podejście w badaniach geograficznych. W mojej ocenie, opiniowana rozprawa doktorska zasługuje na duże uznanie, bowiem doktorantka reprezentuje nieliczne w Polsce grono badaczek i badaczy uprawiających jakościowy i humanistyczny wymiar geografii. Autorka wykazała się dużą samoświadomością realizacji procesu badawczego, dobrym przygotowaniem merytorycznym oraz biegłością warsztatową.

Stwierdzam, że przedstawiona do oceny rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, potwierdzając wiedzę oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia badań naukowych przez Doktorantkę.

Tym samym uważam, że rozprawa doktorska spełnia wymagania stawiane kandydatom do stopnia doktora, określone ustawą o stopniach i tytułach naukowych – uwzględnione w art. 13 ust. 1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki w związku z art. 179 Ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r., poz. 1669). Na tej podstawie wnoszę o dopuszczenie Pani magister Małgorzaty Rejter do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora w dyscyplinie geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna.

Opinię sporządził

Dr hab. Jacek Kotus, prof. UAM